

Następny numer **Naszej Warmii** już 28 lipca

nasza warmia.pl

niedziela-sobota
14-27.07.2019

ISSN 1731-7576 | Dodatek Bezplatny | nr 13 (453)

Hipopotam z warmińskiego jeziora

SZTUKA || Artyści, którzy zamieszkali w przyczepach campingowych na polu namiotowym nad Jeziorem Linowskim, otrzymali do swojej dyspozycji drewno, podobrazia i inne materiały. W ciągu tygodnia powstało kilkadziesiąt prac.

Kilkunastu rzeźbiarzy i malarzy, profesjonalistów i amatorów, wzięło udział w ogólnopolskim plenerze malarsko-rzeźbiarskim, który odbył się w dniach 13-16 czerwca w Łęgajnach gmina Barczewo. Tematem przewodnim tego wydarzenia było hasło „Artystyczne Łęgajny”.

Pomysł zorganizowania pleneru, w ramach projektu „Aktywizujemy i integrujemy obszar LGD Południowa Warmia, to inicjatywa stowarzyszenia Przystanek Łęgajny z Andrzejem Turkiem, sołtysiem Łęgajń. Koordynatorem projektu była Anna Rok, malarka z Barczewa, a komisarzem Tadeusz Brzeski z Olsztyna. Artyści, którzy zamieszkali w przyczepach campingowych na polu namiotowym nad Jeziorem Linowskim, otrzymali do swojej dyspozycji drewno, podobrazia i inne materiały. W ciągu tygodnia powstało kilkadziesiąt prac, w tym tak oryginalna, jak rzeźba hipopotama z lipy, oczywiście żyjącego w Jeziorze Linowskim. Obok artystów dorosłych, w plenerze wzięły udział również miejscowe dzieci, które uczyły się malarstwa i rzeźbiarstwa.

– Jeśli chodzi o rzeźbę, jestem samoukiem – mówi Marian Zwierkowski, rzeźbiarz z Łęgajń, którego dziełem są między innymi dinozaury dla przedszkola w tej wsi i ołtarz w kościele. – Jestem tu u siebie, tym bardziej czuję ten klimat. Aby uporać się z takim potężnym kłosem z drewna, by coś stworzyć, trzeba użyć najpierw piły motorowej, a potem dłut.

Obrazy podczas pleneru namalowali m.in. Tadeusz Brzeski, Edward Ratuszyński



Tak rzeźbił Marian Zwierkowski



Podsumowanie pleneru w Łęgajnach

i Anna Rok. Tadeusz Brzeski, absolwent Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu, uprawia malarstwo

architektoniczne, grafikę i rysunek. Był już komisarzem plenerów m. in. w Gąsiorowie gm. Purda.

– Stworzono nam tu doskonałe warunki – mówi. Edward Ratuszyński, który miał wystawę swoich obra-

zów między innymi w Domu Polski Wschodniej w Brukseli i również był uczestnikiem pleneru, mieszka w Wójt-

wie gm. Barczewo. Uprawia między innymi malarstwo krajobrazowe, nawiązujące do lokalnej przyrody. Taki był temat jego prac.

Tematem zainteresowania Anny Rok jest Warmia. Od sześciu lat organizuje plenery artystyczne w Gąsiorowie gmina Purda, gdzie znajduje się galeria rzeźby sakralnej ks. Jana Suwały. Ksiądz, artysta samouk stworzył tu unikalną województwie galerię, w której umieścił kilkadziesiąt scen z Biblii.

– Najbliższy plener w Gąsiorowie, miejscem już znanym na Warmii, już wkrótce, rozpoczyna się 15 lipca i będzie trwał blisko tydzień – informuje Anna Rok. – Weźmie w nim udział dziesięcioro artystów. Celem pleneru będzie odrestaurowanie niszczących tu rzeźb lub wyrzeźbienie ich replik.

WŁADYSŁAW KATARZYŃSKI

Zawsze trzeba być blisko ludzi

NASZA AKCJA || Plebiscyt na Najpopularniejszego Dzielnicowego powoli dobiega końca.

W powiecie olsztyńskim rankingowi lideruje asp. Jacek Witkowski. Głosy można oddawać do 17 lipca do godziny 23:59.

Powiatowe tytuły Najpopularniejszego Dzielnicowego 2019 otrzymają kandydaci, którzy w danym powiecie uzyskają największą liczbę prawidłowo oddanych głosów. Tytuły regionalne (województwo warmińsko-mazurskie) otrzymają ci kandydaci, którzy uzyskają największą liczbę głosów ze wszystkich powiatów. Przypomnijmy, że zwycięzcy na szczeblu powiatowym otrzymają od nas półroczną prenumeratę naszego e-wydania, regionalnym – roczną.

Dzielnicowy to policjant, który powinien być jak najbliższy ludzi, ich spraw i problemów. Oczywiście musi też reagować na naruszenia prawa. Praca dzielnicowego nie jest łatwa, dlatego chcemy docenić najlepszych, waszym zdaniem, funkcjonariuszy i pokazać, jak ważne są ich codzienne działania.

Zostało już tylko kilka dni, aby oddać głos na swojego dzielnicowego. Nasz plebiscyt kończymy bowiem 17 lipca, tydzień przed Świętem Policji, które obchodzimy 24 lipca. Przypada ono w rocznicę powołania w 1919 roku polskiej Policji Państwowej.



Służba w policji jest pasją pana Jacka

W RANKINGU REGIONALNYM PLEBISCYTU PROWADZI KAMIL KUZIA Z POSTERUNKU POLICJI W BISZTYNKU, KTÓRY JEST DZIELNICOWYM OD 2015 ROKU.

JAKI JEGO ZDANIEM POWINIEN BYĆ DZIELNICOWY?

— Musi być człowiekiem otwartym na ludzi. To, moim zdaniem, podstawowa cecha w tej służbie. Trzeba być też chętnym do udzielania pomocy — odpowiada. — Ludzie

z mojego rejonu przychodzą często po zwykłą poradę — mówi. — To zarówno porady prawne, jak i życiowe. Pytają, jak postąpić w sporze z sąsiadem, w konflikcie

TOP 10, POWIAT OLSZTYŃSKI Z CZWARTKU

1. asp. Jacek Witkowski, gmina Purda
sms o treści two.ndz.13 pod numer 7248
2. st. sierż. Marcin Skiejka, gmina Purda
sms o treści two.ndz.14 pod numer 7248
3. nadkom. Małgorzata Rolińska, gmina Stawiguda
sms o treści two.ndz.24 pod numer 7248
4. sierż. szt. Paweł Murzyn, gmina Jeziorany
sms o treści two.ndz.16 pod numer 7248
5. sierż. szt. Robert Wietrzykowski, gmina Dywity
sms o treści two.ndz.21 pod numer 7248
6. st. sierż. Daniel Kama, gmina Jeziorany
sms o treści two.ndz.15 pod numer 7248
7. asp. sztab. Mirosław Piskorz, gmina Biskupiec
sms o treści two.ndz.4 pod numer 7248
8. asp. Adam Pęgier, gmina Barczewo
SMS o treści two.ndz.1 pod numer 7248
9. asp. Piotr Drozd, gmina Gietrzwałd
sms o treści two.ndz.22 pod numer 7248
10. asp. szt. Adam Stemplewski, gmina Dobrze Miasto
sms o treści two.ndz.7 pod numer 7248
(koszt sms z VAT – 2,46 zł)

z mężem czy żoną. Często nie chcą wkraczać na drogę prawną i proszą jedynie o to, aby dzielnicowy przeprowadził rozmowę, co w praktyce oznacza występowanie w roli mediatora — dodaje.

W Olsztynie na czele rankingu jest mł. asp. Leszek Jacznik, którego rejon obejmuje osiedle Generałów, w powiecie olsztyńskim lideruje asp. Jacek Witkowski (gmina Purda), który zajmuje też 5 miejsce w rankingu regionalnym. Jaka jego zdaniem jest najważniejsza cecha dzielnicowego?

— Empatia — odpowiada asp. Jacek Witkowski. — Mój zawód jest wyjątkowy. Trzeba z kontaktów z ludźmi czerpać przyjemność. Wychodzić do nich i burzyć bariery. — Nadal wielu kojarzy policję z władzą, która chce ukarać. Oczywiście ściganie przestępców jest wpisane w ten zawód. Ale my, dzielnicowi, oferujemy też pomoc zwykłym obywatelom. Jeśli trzeba, jeśli jest przemoc, to interweniuje. Ale wychodzimy do ludzi przede wszystkim po to, żeby pomóc — dodaje.

at

WIADUKT W NIKIELKOWIE OTWARTY

Ta informacja ucieszy nie tylko mieszkańców Nikielkowa, ale też mieszkańców Olsztyna.

Nowa droga gminna łączy Nikielkowo i Wójtowo z „szesnastką”. W projekcie modernizacji tego odcinka znalazła się też przebudowa wiaduktu kolejowego. I właśnie na oddanie tej inwestycji czekali nie tylko mieszkańcy pobliskich miejscowości, ale też mieszkańcy północnych osiedli Olsztyna, którzy dzięki tej inwestycji mogą dojechać do obwodnicy miasta

bez nadrabiania kilometrów. Przypomnijmy, nowa droga ma 3,1 kilometra. Nowy wiadukt nad linią kolejową — 28,08 m i szerokość 13 m. Przebudowana została też sieć energetyczna, telekomunikacyjna, wodno-kanalizacyjna, gazowa i deszczowa. Wprawdzie wiaduktem można było jeździć już od kilkunastu dni, ale oficjalnie został otwarty wczoraj.

an



Rowerowy Biskupiec

TURYSTYKA || Nowa umowa, zawody kolarskie i rajd pieszy w Biskupcu.



Już za kilka tygodni w Biskupcu pojawią się rowery elektryczne, z których za darmo będą mogli korzystać mieszkańcy miasta. 16 rowerów, w tym rowery dla dzieci i dorosłych, stanie w różnych częściach miasta. Wszystko to dzięki zawartej umowie pomiędzy gminą Biskupiec a firmą Cez Esco Polska Sp.

z o.o., w ramach której spółka zobowiązała się do bezpłatnego przekazania na rzecz gminy Biskupiec rowerów elektrycznych wyposażonych w GPS.

W niedzielę, 7 lipca, w Biskupcu i jego okolicach miały miejsce dwa wydarzenia rowerowe. Pierwsze odbywało się na ulicach miasta, gdzie po raz 25 kolarze ścigali się

w międzynarodowym wyścigu. Tu odbyła się sztafeta impreza miłośników ścigania się na rowerach połączona z VIII Memoriałem Jerzego Kowalskiego. Jak zawsze do Biskupca ścigała czołówka kolarskiego świata (Dawid Burczak) oraz zawodnicy z Kaliningradu, Olsztyna, Ornety czy Grudziądza. Odbył się także

wyścig kolarzy ręcznych oraz zawody dla dzieci.

Tego dnia miłośnicy spędzania czasu na rowerach razem z przewodnikiem pokonywali 45 km rajdu rowerowego wytyczonego śladami Jana Liszewskiego. Rajd zorganizowano w związku z obchodzoną w tym roku rocznicą 90-lecia polskich szkół na Warmii i Mazurach.



Biskupieckie wioski integrują się

REKREACJA || Sobota (6 lipca) w Rzeku i Czerwonce upłynęła na wspólnym spędzaniu czasu, na sportowo i rozrywkowo.



W Czerwonce odbyła się druga edycja imprezy pod nazwą „Miodobranie”, na której można było kupić wyroby pszczelarskie i domowe jedzenie przygotowane przez mieszkańców Czerwongi. Nie brakowało atrakcji dla najmłodszych: dmuchanej zjeżdżalni, malowania buziek i robienia „tatuży”. Ze sceny płynęły

dźwięki różnych odmian muzyki, zarówno ludowej, jak i rozrywkowej. Imprezę zainaugurował występ grupy artystycznej Warmińska Kuźnia, która zaprezentowała publiczności wspaniałe widowisko „Kiermas”. Oprócz gospodarzy mogliśmy zobaczyć także Zespół Pieśni i Tańca „Kurpie” z Rozóg, dziecięcą grupę taneczną „Podków-



ki”, zespół Apropos oraz Pulse Generation. Gwiazdą wieczoru był zespół Imperium – jeden z najpopularniejszych zespołów muzyki rozrywkowej lat 90. Zabawa taneczna przy takich hitach jak „Żółte tulipany” czy „Biała kalina” trwała do późnych godzin nocnych.

W Rzeku mieszkańcy sołectwa powitali lato, orga-

nizując turniej piłki nożnej, w którym w sportowej rywalizacji zmierzyło się 8 drużyn. Najwyżej sklasyfikowany został Tajfun Rzek, który na swoim boisku pokonał Brygadę Kryzys (3:2) w finałowym meczu. Następnie zabawa przeniosła się do świetlicy wiejskiej. Tam czekały atrakcje dla najmłodszych i zabawa taneczna dla dorosłych.

BURMISTRZ BISKUPCA
ZAPRASZA

X Międzynarodowe Święto Folkloru

— amfiteatr miejski w Biskupcu — **19.07.2019** —
piątek

16:00 - przemarsz parady zespołów (z parkingu przy kościele bł. Karoliny do amfiteatru)
17:00 - prezentacje artystów z Ukrainy, Grecji, Indii, Bułgarii, Panamy
oraz regionalne zespoły: Węgojska Strużka, Warmińska Kuźnia

🇺🇦 🇬🇷 🇮🇳 🇧🇬 🇵🇦 🇵🇱

Warmia, moja ziemia rodzinna

ROZMOWA || Warmia jest naszą wspólną ojczyzną, historycznym dobrem i powinniśmy ją na różne sposoby promować – mówi Herbert Monkowski, były mieszkaniec Olsztyna i wsi Jaroty, obecnie Meinerzhagen w Niemczech, Zasłużony dla Warmii i Mazur.

— Spotykamy się w Bałdach, na dwunastym już Warmińskim Kiermasu Tradycji, Dialogu i Zabawy, a pan to wydarzenie fotografuje. Widuję pana od czasu, kiedy zaczęto organizować tę imprezę, byliście ponadto z żoną Helgą fundatorami dwóch głązów upamiętniających biskupów warmińskich. Jak pan wspomina te pierwsze Kiermase w tej miejscowości?

— Och, głązów wówczas jeszcze nie było, tylko tabliczki informacyjne. Teraz to wielka impreza, robiona z rozmachem, przybywają znani ludzie. Kilka lat temu był, na przykład, wielki mistrz zakonu krzyżackiego Brunon Platter. Poznałem go.

— Urodził się pan w przedwojennym Olsztynie. W wieku jedenastu lat przeżył pan z rodziną gehennę ucieczki przed Rosjanami w styczniu 1945 roku. Co wydarzyło się później?

— Po wojnie zamieszkałem u krewnych w Jarotach, bo dom na Mrongowiusza w Olsztynie, gdzie mieszkaliśmy, był spalony. Tu chodziłem do szkoły, byłem ministrantem, tu się ożeniłem.

— W 1966 roku wyjechał pan z żoną do Niemiec. Dlaczego?

— Wyjechaliśmy, chociaż ja tu się wykształciłem, miałem dobrą pracę, znajomych. Ale ubywało ich, były też inne przyczyny, osobiste. Wtedy, wyjeżdżając, powiedzieliśmy sobie, że nigdy tu nie wrócimy. Kiedy zamieszkaliśmy w Meinerzhagen, zaczęliśmy właściwie od zera. A teraz każdy mnie tam zna, listy kierowane do mnie trafiają bez pudła. Po latach jednak odezwała się nostalgia! Tu, w Polsce, na ukochaną Warmię, są groby moich przodków. Po raz pierwszy przyjechaliśmy do Olsztyna i Jarot w 1973 roku. I tak to się zaczęło.

— Pod koniec lat 80-tych z waszej inicjatywy miasto Meinerzhagen zaofertowało pomoc charytatywnej mieszkańcom parafii Jaroty i Bartąg. Jak to wyglądało?



Fot. Władysław Katarzyński



Cieszy mnie, że tutejsze społeczeństwo coraz więcej o niej wie. Ostatnio na przykład odbyły się warsztaty, gdzie uczono się między innymi warmińskiej gwary. A poza tym, z tego co tu widzę, współczesna Warmia pięknieje i to napawa mnie radością.

— Pośrednictwa podjął się mieszkający w Niemczech ksiądz Johannes Gehrmann, mój przyjaciel z lat dziecińczych, z Jarot. Pojechaliśmy wtedy z żoną do Polski z transportem darów. Potem były następne transporty, w sumie około trzydziestu. Poznaliśmy przy tej oka-

zji wspaniałych ludzi, jak ksiądz Julian Żołnierkiewicz z parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa, który stał się moim przyjacielem, czy też arcybiskupa metropolity warmińskiego Edmunda Piszczka. Miałem i mam dobre układy z Kościołem. Przy okazji dodam, że posiadałem w tamtych czasach dom w Austrii, w którym zatrzymywali się księża z Warmii podróżując do Rzymu. Potem zaczęliśmy z żoną organizować wycieczki autokarowe z Niemiec w ojczyste strony. Żeby nie siedzieć na walizkach, w końcu kupiliśmy w Jarotach mieszkanie. Spędzam tu wiele dni w roku, obecnie samotnie. Żona niestety, od kilku lat nie żyje.

— Nasi ojcowie zmieniali często, przeważnie nie z własnej woli, władze i poglądy. Wspólne im było zawsze jedno: rodzina, wiara i ziemia, na której się urodzili i pracowali, tak pan powiedział pan kiedyś na jubileuszu 660-lecia Bartąga?

— Tak powiedziałem. Tam, w Niemczech, gdzie mieszka wiele osób wywodzących się stąd, te idee nas łączą.

Członkowie Stowarzyszenia Byłych Mieszkańców Powiatu Olsztyńskiego, którego byłem prezesem, dzisiaj honorowym, spotykają się na różnych imprezach, w tym przynajmniej raz w roku w Osnabruck, gdzie śpiewamy warmińskie piosenki, w tym po polsku, rozmawiamy nie tylko o starych czasach, ale również o współczesności. Namawiamy młodych, by tu przyjeżdżali, odwiedzali miejsca, gdzie żyli ich przodkowie. Mam już 85 lat, nie to zdrowie, ale włączam się, na ile mi czas i siły mi pozwalają, w działalność wspomnianego stowarzyszenia.

— Jakże są formy tej działalności?

— Utrzymujemy stosunki dobrosąsiedzkie ze starostwem olsztyńskim, wspierając kontakty waszego powiatu z partnerskim powiatem Osnabruck w Niemczech. W ubiegłym roku minęło dwadzieścia lat od rozpoczęcia tej współpracy, zapoczątkowanej przez powiat Osnabruck i Warmiński Związek Gmin. Wspieraliśmy finansowo, jako stowarzyszenie, rozpoczęty w 2003 roku projekt powiatu olsztyńskiego „Ra-

tujmy warmińskie kapliczki”, aby przywrócić ich wartość historyczną, odnawiając i przeprowadzając konserwację. Kilka lat temu podjęliśmy akcję sporządzenia dokumentacji cmentarzy warmińskich. Służy ona tym, którzy od lat mieszkają w Niemczech, a są byлыми mieszkańcami Warmii i chcą odnaleźć groby swoich dziadków i znajomych. Często dzwoniли do mnie i pytali, jak to zrobić. Przez kilka lat sфотографowaliśmy i opisaliśmy nagrobki na 20 nekropoliach.

— Jest pan założycielem Jommen – Post, pisma byłych mieszkańców parafii Bartąg. Jaka jest jego kondycja?

— Pismo utrzymuje się ze składek sponsorów. Obecnie jest wydawane przez moich następców, w tym pochodzącego z Jarot Alfreda Behrendta. Piszemy nie tylko o historii Warmii, ale i odnotowujemy między innymi takie wydarzenia, jak dzisiejsze. Jedną z idei Kiermasu w Bałdach jest dialog i my staramy się ten dialog prowadzić. Nie bawimy się polityką.

— Czas upływa nieubłagannie, ilu pańskich rówieśników z dawnych lat a za-

razem bliższych i dalszych znajomych, żyje obecnie w Niemczech i tutaj, na Warmii?

— Bardzo niewiele. Z mężczyzn jestem jednym z ostatnich, nieco więcej jest kobiet. W Jarotach na przykład, w starej części dzielnicy, która kiedyś była wsią, Jadwiga Olkowska-Bania, która przeżyła tu koszmarny wkroczenia Rosjan w styczniu 1945 roku, a po wojnie wyszła za mąż za Polaka. Moja nieżyjąca już żona Helga też pochodzi z domu Bania.

— Posiada pan odznakę Zasłużony dla Warmii i Mazur, jest pan członkiem Wspólnoty Kulturowej Borussia. Kim się pan czuje, Niemcem czy Warmiakiem?

— Zawsze, kiedy spotykamy się z Edwardem Cyfusem, warmińskim regionalistą, ja podkreślam, że czuję się niemieckim Warmiakiem, a on na to, że czuje się Warmiakiem polskim. Co nie przeszkadza nam uważać, że Warmia jest naszą wspólną ojczyzną, historycznym dobrem i powinniśmy ją na różne sposoby promować.

WŁADYSŁAW KATARZYŃSKI

W poszukiwaniu dołu z piachem

WARTO ZOBACZYĆ || Jakiś czas temu wyruszyłem na poszukiwanie piasku. A konkretnie kopalni piasku w Węgajtach. Chciałem sobie popatrzeć na ten, ponoć największy, warmiński dół.



Fot. Igor Hrywna



1. Zacząłem jednak od Unieszewa, które stało się dla mnie moim prywatnym hubem komunikacyjnym. Docieram do niego pociągiem i potem już rowerem ruszam poznawać podolsztyńską Warmię. Pierwszym odpoczynkiem dla moich oczu jest wtedy czerwonoceglasty budynek stacji kolejowej. Takie budynki są rozsiane po całym regionie. I są dla naszego regionu równie charakterystyczne jak warmińskie kapliczki. Są równie urokliwe, jak i już kolejnictwu niepotrzebne. Dzisiaj nie pełnią swoich dworcowych funkcji. Szkoda, ale czasu nie da się oszukać.

Warto pamiętać, że Unieszewo było za niemieckich czasów jednym z najmocniejszych ośrodków polskości na Warmii. W XIX wieku we wsi powstała biblioteka polska. W okresie międzywojennym działało tam polskie przedszkole i szkoła.



2. Z Unieszewa jadę asfaltem do Łajs. To niewielka wieś położona przy drodze do Gietrzwałdu. We wsi zachował się XIX-wieczny dwór. Tym razem omijam Gietrzwałd z prawej i jadę na Woryty. Nie mogę sobie jednak odpuścić cmentarza, gdzie zachowało się kilka żeliwnych krzyży z przełomu XIX i XX wieku. Jest tam też pochowany ksiądz Wojciech (Adalbert) Zink (1902-1969), który jako jedyny wyższy rangą hierarcha kościelny (w tym czasie zarządzał diecezją warmińską) nie podpisał zgodnej z wolą władzy deklaracji Episkopatu w sprawie aresztowania prymasa Wyszyńskiego. Ojciec Zinka był Niemcem, matka Warmiaczką z Woryt. Zink za odmowę podpisu zapłacił 16-miesięcznym więzieniem. W swoich wspomnieniach kardynał Wyszyński napisał, że we wrześniu 1953 roku bronili go „jeden Niemiec i pies” (owczarek prymasa ugryzł jednego z funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa, którzy przyszli go internować).

3. Woryty to ważne miejsce na mapie Warmii, a chyba i Polski. To tutaj urodziła się Barbara Samulowska (1865-1950), której w 1877 roku objawiła się w Gietrzwałdzie Matka Boża. To jedyne objawienie w Polsce uznane oficjalnie przez Kościół. Same zaś Woryty były wtedy mocnym

punktem polskiej Warmii. Działała tam polska szkoła (w domu brata Barbary, Jana Samulowskiego). Samo zaś objawienie było bardzo ważne dla podtrzymania polskiej świadomości narodowej, bo Matka Boska przemówiła do dziewczynek po polsku, a dokładniej wgwarze warmińskiej.

W Worytach zaczyna się szutr. Jadę sobie niespiesznie wzdłuż brzegów jeziora Głwa (zwanym też Rentyńskim). Brzegi jeziora są trudno dostępne, ale za to bogate w ryby). I tak docieram do Renty, wsi dzisiaj „pochłoniętej” przez letników, a potem szutrem do Wrzesiny. Po wjeździe do wsi kieruję się w stronę XV-wiecznego gotyckiego kościoła. W środku jest między innymi barokowy ołtarz z XVIII wieku i granitowa chrzcielnica z XV wieku.

Warto też zajrzeć na cmentarz. Zachowało się na nim kilkanaście grobów z XIX i początków XX wieku. Jest tam pochowany brat majora Henryka Dobrzańskiego „Hubala”. W zbiorowej mogile ze stycznia 1945 roku spoczywa tam 11 osób, najprawdopodobniej zamordowanych przez czerwonoarmistów.

4. I tak przez Porbady (na zdjęciu kapliczka w tej wsi) i Godki dobiegam w końcu do Węgajt. Węgajty (niem. Wengaiten) znane są przede wszystkim z działalności Teatru Wiejskiego Węgajty, prawdziwego fenomenu na naszej mapie kulturalnej. Założyli go w 1986 roku Erdmute i Wacław Sobaszkowie, Małgorzata Dzygadło-Niklaus i Wolfgang Niklaus, Witolda Broda oraz Katarzyna Krupka. Teatr gra sztuki oparte o folklor i obrzędowe pieśni.



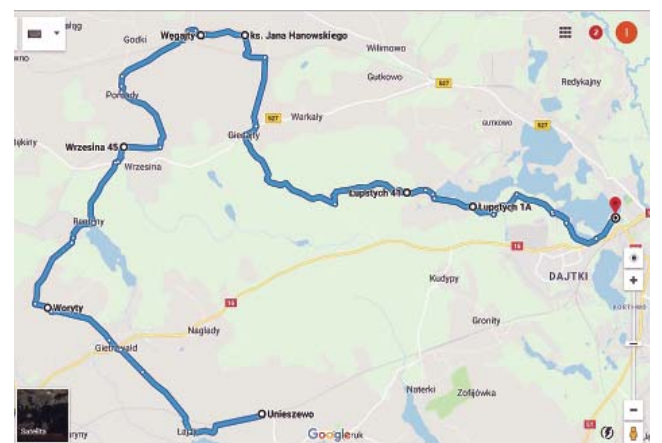
5. Z Węgajt jadę asfaltem w stronę Jonkowa. Mój cel był już blisko i wyglądał (2018) tak, jak widać to na załączonym obrazku. Przed samym Jonkowem skręciłem w prawo, na Giedajty.



6. Giedajty to stara warmińska wieś, która swoją nazwę zawdzięcza pierwszemu sołtysowi, którym był Prus Gedete. Przez wieś przemknąłem szybko. Przez leśniczówkę Szelaż dotarłem do Łupstycha i potem wzdłuż Krzywego na plażę miejską.

7. W sumie trasa liczy nieco ponad 40 kilometrów. Objechałem ją w 4 godziny.

IGOR HRYWNA



Tu mieściły się polskie szkoły na Warmii

HISTORIA || Z okazji 90-lecia szkół polskich na Warmii, ukazała się limitowana seria mapy ukazującej rozmieszczenie szkół w latach 1920–1939. Promowano ją 6 lipca na Kiermasu w Bałdach na wystawie Filatelii Maltańskiej.

Od lutego do lipca 1920 roku wolsztynskim okręgu plebiscytowych uruchomiono na Warmii 17 szkół polskich, które następnie 11 lipca tegoż roku, po przegranym plebiscycie, zlikwidowano. Nie zniechęciło to polskich działaczy, skupionych w Związku Polaków w Niemczech oraz utworzonym następnie Polsko-Katolickim Towarzystwie Szkolnym na Warmię. 31 grudnia 1928 roku władze pruskie pod ich wpływem oraz opinii międzynarodowej, uchwaliły ordynację dotyczącą uregulowania szkolnictwa dla mniejszości polskiej, która weszła w życie 21 lutego 1929 roku. 10 kwietnia 1929 utworzono szkoły z polskich językiem nau-

czania w Chaberkowie, Gietrzwałdzie, Nowej Kaletce i Unieszwie. Kolejne utworzono w Brąswaldzie, Giławach, Jarotach, Lesznie, Purdzie, Pluskach, Skajbotach, Standewie, Worytach i Wymoju, na końcu, w 1934 roku w Olsztynie. Jedną ze szkół, na Mazurach, powstała w Piasutnie. Mimo uchwalonej ordynacji, od początku proces tworzenia szkół polskich spotykał się z przeszkodami ze strony lokalnych władz niemieckich. Szykanowano nie tylko nauczycieli, ale i rodziców posyłających dzieci do tych placówek. Mieściły się one głównie w budynkach prywatnych, jak u Michalków w Giławach czy Barczewskich w Jarotach. Ostatnie szkoły, będące ostoją polskości, zamknię-



Jerzy Pykało z mapą

to, na przykład w Worytach, z chwilą wybuchu II wojny światowej. Część nauczycieli trafiło do obozów koncentracyjnych. Kilku, jak Kazimierz Pacer, kierownik szkoły w Skajbotach, zostało wcielonych do niemieckiego wojska. Potem przeszedł na stronę aliantów.

– Po wojnie tata podjął pracę w szkole w Likusach, na polskiej Warmii, o którą tak walczył – opowiada jego syn Tadeusz Pacer.

Z okazji jubileuszu 50-lecia szkół polskich na Warmii i Mazurach, tam, gdzie istniały, zawisły tablice pamiątkowe. Gdzieś tam, gdzie pozwalały na to warunki lokalowe, utworzono izby pamięci. Niewiele z nich przetrwało.

W czerwcu br. w Instytucie

Północnym w Olsztynie spotkali się Warmiacy i historycy, a tematem przewodnim było 90-lecie szkół powstałych w latach 1920–1939 w regionie.

Na wspomnianej mapie rozmieszczenia szkół polskich na południowej Warmii, w latach 1920–1939, wydanych nakładem samorządu województwa, znalazły się archiwalne zdjęcia tych placówek. Szkoły utworzone w 1920 roku i następnie w tymże roku zlikwidowane, zaznaczono znakiem rodła na czerwonym tle, szkoły powstałe w 1929 roku i w latach następnych, znakiem rodła na białym tle.

– Bez względu na koszty postaram się, żeby na terenie naszej gminy Purda, gdzie istniały cztery polskie szkoły,

w Purdzie, Giławach, Nowej Kaletce i Chaberkowie, mapa dotarła do tych wszystkich miejscowości – mówi Jerzy Pykało, były radny i sołtys Klewek, lokalny działacz społeczny, jeden z obsługujących stoisko Filatelii Maltańskiej na Kiermasu w Bałdach. – Pod warunkiem, że lokalne samorządy, dla których może to być zarazem formą promocji swoich wsi, wykażą się też dobrą wolą i znajdą miejsce, by tę mapę wyeksponować.

– Co więcej, uważam, że mapa polskich szkół może stanowić cenną pomoc dydaktyczną i powinna trafić do szkół – twierdzi pochodzący z rodziny warmińskiej olsztyński historyk Henryk Falkowski.

WŁADYSŁAW KATARZYŃSKI

reklama



DNI OLSZTYNKA 2019

W piątek, 28 czerwca, rozpoczęły się Dni Olsztyńka. Uroczyste obchody zainaugurowała msza św. z okazji święta patrona miasta w kościele NSPJ w Olsztynku oraz akademie z okazji 660-lecia nadania praw miejskich, w trakcie której wręczono tytuły Zasłużonych dla Olsztyńka. Po akademii ulicami miasta przemaszerowała wspaniała wielobarwna parada mieszkańców, szkół, instytucji, klubów, organizacji i pasjonatów motoryzacji. W tym roku w obchodach wzięły udział delegacje zagraniczne z Niemiec i Rosji.

Przed olsztyńskim ratuszem odbyło się oficjalne przekazanie klucza do bram miasta przez Mirosława Stegienko, Burmistrza Olsztyńka, Wielkiej Ochmi-strzyny, która na czas trzydniowych harców i zabaw objęła władzę w mieście, a w rolę tę wcieliła się Katarzyna Waluk, dyrektor MDK-u w Olsztynku, który organizacyjnie przygotował całą imprezę i czuwał nad jej prawidłowym przebiegiem. W parku Sportu, Kultury i Rozrywki odbyły się pokazy muzyczne i sportowe zaplanowane w tym dniu, które uświetnił koncert zespołu Classic.

W sobotę, 29 czerwca, od rana wędkarze rywalizowali w poszukiwaniu „grubej” ryby w zawodach o Puchar Burmistrza Olsztyńka nad Jeziorem Jemiołowskim, a przy stolikach zmagali się ze sobą brydżyści w Turnieju Brydża Sportowego o Puchar Burmistrza. Tradycyjnie odbył się wyścig rowerowy dla dzieci Tour de Olsztynek, Olsztyński Bieg w Szpilkach oraz IX Konkurs Jedzenia Jagodzianek. Na scenie w parku wystąpili artyści skupieni wokół Miejskiego Domu Kultury w Olsztynku. Od godz. 18.00 publiczność rozbawił Jerzy Kryszak. O 22.00 na scenie pojawiła się gwiazda wieczoru, zespół Varius Manx. Dzień zakończył pokaz fajerwerków i videodyskoteka.

W niedzielę, trzecim dniu kończącym święto miasta, o 12.00 na plaży Jeziora Jemiołowskiego odbył się pokaz modeli latających. O 18.00 na scenie w parku wystąpiły grupy taneczne oraz zespoły muzyczne działające przy olsztyńskim domu kultury. Gwiazdą wieczoru była Cleo.



1107190tr-A-N

Przez ćwierć wieku po biskupieckich ulicach

KOLARSTWO || Biskupiec był 7 lipca miejscem 25. międzynarodowego kryterium, które było jednocześnie 8. memoriałem Jerzego Kowalskiego. – Nie mogłem nie brać udziału w tym wyścigu, który od wielu lat odbywa się w moim rodzinnym mieście – powiedział Dawid Burczak.

Jerzy Kowalski był animatorem kolarskich sukcesów biskupieckiej Warmii od samego początku jej powstania. Jego podopieczni prawie ze wszystkich liczących się kolarskich imprez wracali z tytułami i medalami. Ten wybitny szkoleniowiec po długiej i ciężkiej chorobie zmarł 4 grudnia 2011 roku, a pierwsze kryterium jego imienia odbyło się już pół roku później. Szkoleniową schedę po nim przejął Dariusz Jaskulski, który z powodzeniem kontynuuje sukcesy swego poprzednika. Pan Darek jest jednocześnie wiceprezesem Warmińsko-Mazurskiego Związku Kolarskiego.

Rywalizowano w siedmiu kategoriach wiekowych od dzieci po weteranów. W imprezie brali również udział kolarze ręczni Smoka Orneta, pod wodzą trenera Bogdana Króla, medalisty mistrzostw świata, Europy i Polski oraz wielu światowych maratonów.

Najliczniejszą grupą stanowili reprezentanci naszego województwa. Było jednak sporo kolarzy z klubów mazowieckich i kujawsko-pomorskich oraz Rosjanie ze Szkoły Mistrzostwa Sportowego Przygotowań Olimpijskich w Kaliningradzie.

Kolejny raz ścigano się po trasie okrzętej liczącej 1900 m, a przebiegającej tradycyjnie ulicami: Mickiewicza (start i meta), Przemysławą, Ostрым Kolem, Słowackiego i Kryniczną. Zawody rozpoczęły się wyścigami na 500 m dzieci 8-letnich i młodszych, a następnie 9-10-letnich.

Tym razem zabrakło na starcie utytułowanego wychowanka miejscowej Warmii Szymona Reki. Z powodów osobistych (ślub w tym ter-



Przed startem młodych uczestników kryterium



Dawid Burczak (żółto-czarna koszulka) na linii startu



Dariusz Jaskulski, trener biskupieckiej Warmii przy pracy

minie w Gdańsku jego brata – red.) opuścił to kryterium po raz pierwszy. Startował natomiast inny utalentowany wychowanek biskupieckiego klubu, reprezentant Polski juniorów Dawid Burczak, absolwent Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Świdnicy. – Brałem niedawno udział w Ostródzie w mistrzostwach Polski, które bardzo mi się podobały – powiedział Burczak tuż przed startem. – Nie mogłem nie brać udziału w tym kryterium, które od wielu lat odbywa się w moim rodzinnym mieście. Startowałem w nim jako żak, młodzik i junior. Ten wyścig jest więc dla mnie bardzo ważny, tym bardziej, że jest poświęcony pamięci naszego ukochanego klubowego trenera, pana Jurka Kowalskiego – podkreślił Dawid Burczak.

Kolejny raz spikerem imprezy był wieloletni sekretarz kolarskiego klubu z Biskupca Narcyz Klik, który ze swadą informował uczestników i ob-

serwatorów zawodów nie tylko o przebiegu rywalizacji, ale również o interesujących wydarzeniach w krajowym i światowym kolarstwie. – Cieszę się, że kolejny raz nie zwiedli nasi goście z kraju i z zagranicy – powiedział. – 160 startujących to rekord naszego kryterium. Prawie wszystkie wyścigi były bardzo ciekawe i emocjonujące. Podziękowania należą się naszym biskupieckim policjantom i strażakom, którzy jak zwykle wzorowo zabezpieczali trasę wyścigu – zaakcentował Klik.

W zawodach nie mogło zabraknąć szkoleniowca Warmińsko-Mazurskiego Klubu Sportowego Olsztyn Zdzisława Trojgi, byłego trenera reprezentacji Polski juniorów. Półtora miesiąca temu został wybrany do 9-osobowego zarządu Polskiego Związku Kolarskiego. – Mam tu dzisiaj około 30 naszych zawodników i zawodniczek – poinformował. – To obok gospodarzy najliczniejsza grupa na tym kryterium. Bardzo dobrze pojechał w juniorach młodszych nasz Michał Żelazowski. Razem z Marcinem Szymańskim z Grudziądza szybko wyszli na prowadzenie tocząc emocjonującą i wyrównaną walkę przez wiele okrążeń, ale w końcu pokonał swego rywala. Wyrasta na dobrego kolarza. To kryterium jest dla naszego regionu ważne i bardzo popularne. Cieszy mnie to, że mamy w pobliżu Olsztyna coraz więcej wyścigów. Do tych już tradycyjnych w powiecie olsztyńskim jak Dookoła Jeziora Lutskiego i tego biskupieckiego kryterium, dołączyły ostatnio wyścigi w Stawigudzie i w Świątkach – zauważył trener Trojga.

LECH JANKA

ZWYCIĘZCY I CZŁOWE MIEJSCA REPREZENTANTÓW WARMII

I MAZUR: dzieci (2011 i młodszy) – 1. Hubert Grab, 2. Jakub Tański, 3. Maciej Kulbacki (wszyscy Biskupiec); dzieci (2009/10) – 1. Maksim Prusenko (Kaliningrad), 2. Szymon Stokłos, 3. Marcel Czyż-Dziedzic (obaj Szkółka Kolarska WMKS); żaczki – 1. Marija Żurawlewa (Kaliningrad), 4. Zofia Choromańska (Szkółka Kolarska Warmii Biskupiec); żacy – 1. Maksim Zgorenko (Kaliningrad), 3. Aleksy Mróz (PRIM Elk); młodzik – 1. Wiktor Żuk (PRIM Elk), 2. Marcela Drygańska (WMKS), 3. Kinga Rybkiewicz (Zakłady Mięsne Warmia Biskupiec); młodzik – 1. Dimitrij Dmitriczenko (Kaliningrad), 2. Adam Bronakowski, 3. Mikołaj Siemianowski (obaj WMKS); juniorki młodsze – 1. Iga Wiklińska (Stal Grudziądz), 2. Sara Prusirska, 3. Laura Rybkiewicz (obie ZM Warmia); juniorzy młodszy – 1. Michał Żelazowski (WMKS), 4. Paweł Więczkowski (ZM Warmia); juniorzy – 1. Patryk Dąbski (OPTY Grodzisk Mazowiecki), 3. Szymon Gryń (ZM Warmia), orlicy – 1. Dawid Burczak (CC Etupes-Franja, ZM Warmia), masters – 1. Andrzej Hawryś (Cyklon Kętrzyn), 2. Marek Trzuszczowski (WMKS), 3. Wojciech Suchocki (ZM Warmia); kolarstwo ręczne mężczyzn – 1. Cezary Król, 2. Michał Dziuba, 3. Grzegorz Ojrzyski (wszyscy Smok Orneta); kolarstwo ręczne kobiet – 1. Katarzyna Zubowicz, 2. Monika Pudlis, 3. Natalia Gryniewicz (wszystkie Smok).

Zespołowo: 1. Szkoła Mistrzostwa Sportowego Przygotowań Olimpijskich w Kaliningradzie, 2. Ludowy Klub Kolarski Zakłady Mięsne Warmia Biskupiec, 3. Warmińsko-Mazurski Klub Sportowy Olsztyn.

reklama

KONSTAL
Najniższe CENY
Różne wymiary
Dobry montaż
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ

**GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów**

89-650-30-43; 85-733-60-26
29-642-34-61; 55-621-23-38; 512-853-322
www.konstal-garaze.pl

15190tr-E - N

reklama

Fines KREDYTY
HIPOTECZNE
GOTÓWKOWE
KONSOLIDACYJNE
SAMOCHODOWE
POŻYCZKI POZABANKOWE
CHWIŁÓWKI
tel. 662277999

31190tr-A - N

EKO KOMIS
ANTYKI, MILITARIA,
TELEFONY, ZEGARKI,
GRY, KONSOLE,
ROWERY, ZABAWKI
ul. Żeromskiego 24 C
tel. +48 887776704, @: ekokomis@wp.pl
f EKO KOMIS OLSZTYN

25010tr-B - B

**ROZWODY
ALIMENTY
SPADKI**
600 434 434
(89) 535 55 77

976190tr-D - O

www.autoczesci-korkuc.pl
KORKUĆ
CZĘŚCI UŻYWANE - KASACJA POJAZDÓW
KUPIMY KAŻDE AUTO TEL. /89/ 511-91-00
ul. Olsztyńska 14D, DYWITY k/Olsztyna

29190tr-P - P

Dania zdominowała Stare Jabłonki

PLAŻOWA PIŁKA RĘCZNA || Duńczycy wzięli wszystko i zdobyli dwa złota podczas mistrzostw Europy w Starych Jabłonkach. Na 7. miejscu mistrzostwa zakończyli Polacy, a Polki zajęły lokatę 12. Była to największa impreza sportowa w regionie 2019 roku.

Mistrzostwa Europy zostały zdominowane przez reprezentacje z kraju raczej słabo kojarzonego ze sportami plażowymi. Jednak wspólnym mianownikiem dla obu drużyn duńskich jest halowa piłka ręczna na najwyższym światowym poziomie. I to znalazło odzwierciedlenie w ostatecznej klasyfikacji wczoraj w Starych Jabłonkach. W finale kobiet Dunki 2:0 pokonały reprezentantki Węgier. Natomiast w finale panów spokojnie, drugi raz w tym turnieju, Duńczycy pokonali Norwegów. IPo sześciu dniach rywalizacji, 196 rozegranych meczach w całym turnieju, po dziesiątym spotkaniu w Starych Jabłonkach po złoto sięgnęli szczypiorniści Danii

Tymczasem bliscy sprawienia wielkiej niespodzianki w ćwierćfinalach byli reprezentanci Polski. Zmierzyli się z mistrzami świata Rosjanami i przy dopingu ponad tysięcznej publiczności Biało-czerwoni podjęli rękawicę. Co prawda pierwszy set bez historii, chociaż Polacy walczyli ambitnie, jednak przewaga mistrzów świata była bezdyskusyjna. Pola-



Historyczny wynik osiągnęli Polacy, którzy zajęli 7. miejsce. Polki nie powtórzyły wyniku z Zagrzebia, gdzie były drugie

kom została walka o miejsca 5-8. Zaczęli porażką 1:2 z Chorwacją. Ale mistrzostwa

w Starych Jabłonkach zakończyli w dobrych nastrojach. Drugi raz podczas turnieju na



Piłkarki ręczne Danii sięgnęły w Starych Jabłonkach po tytuł plażowych mistrzyni Europy



Turniej panów na plaży Hotelu Anders również został zdominowany przez Duńczyków

plaży Hotelu Anders spotkali się z Francją, a stawką było 7. miejsce.

Poniżej oczekiwań wypadły reprezentantki Polski. Polki w Starych Jabłonkach wystę-

KLASYFIKACJA MĘŻCZYZN

1. Dania, 2. Norwegia, 3. Węgry, 4. Rosja, 5. Chorwacja, 6. Niemcy, 7. Polska, 8. Francja, 9. Hiszpania, 10. Szwecja, 11. Turcja, 12. Ukraina, 13. Rumunia, 14. Serbia, 15. Włochy, 16. Szwajcaria, 17. Portugalia, 18. Słowenia, 19. Macedonia Północna, 20. Czarnogóra

KLASYFIKACJA KOBIET

1. Dania, 2. Węgry, 3. Holandia, 4. Chorwacja, 5. Hiszpania, 6. Norwegia, 7. Grecja, 8. Ukraina, 9. Rosja, 10. Niemcy, 11. Turcja, 12. Polska, 13. Francja, 14. Włochy, 15. Portugalia, 16. Szwecja, 17. Rumunia, 18. Słowenia, 19. Cypr, 20. Macedonia Północna

powwały jako wicemistrzynie Europy z Zagrzebia sprzed dwóch lat. Niestety to już historia. Podczas rywalizacji nad jeziorem Szelaż Mały polskie zawodniczki nie zdołały przebić się do najlepszej ósemki. Wczoraj przed południem wystąpiły w meczu o 11. miejsce przeciw Turcji. Polki po dramatach wygrały pierwszego seta. Drugiego przegrały różnicą jednego punktu, niestety były bardzo nieskuteczne w serii shoot-out, przegrały 2:6 i musiały zadowolić się dopiero 12. lokatą.

dryh, mart

Jak biskup przybył na Warmię...

TRADYCJA || Przybywam tutaj z postanowieniem doprowadzenia Warmii do świetności, a ludzi do dostatku! – to słowa z inscenizacji powitania biskupa Michała Stefana Radziejowskiego, który w sobotę 6 lipca przybył do Bałd pod Butrynami, gdzie...

Odbył się tutaj XII Kiermas Tradycji, Dialogu i Historii.

Wielowiekowa tradycja witania nowo mianowanych przez hierarchię kościelną i polskich władców biskupów warmińskich, którzy właśnie w Bałdach przekraczali granicę z Warmią, gdzie odbywała się ceremonia ich powitania przez wszystkie stany, aby Traktem Biskupim udać się do Lidzbarka Warmińskiego i objąć rządy w diecezji warmińskiej, znajduje swoje odbicie jako najważniejsze wydarzenie



Tak biskup Radziejowski wkroczył na Warmię

Kiermasu. Jego organizatorem jest gmina Purda przy wsparciu olsztyńskiego starostwa.

Jak co roku, Kiermas zapoczątkowała msza święta w kościele w Butrynach. Następnie orszak z władzami gminy i powiatu oraz przedstawicielami Kościoła zatrzymał się przed Wrotami Warmii w Bałdach, po czym ruszył pieszo Aleją Biskupów, gdzie stoi kilkadziesiąt głązów ufundowanych przez sponsorów i tablice, które upamiętniają biskupów warmińskich. Tym razem odsłonięto głąz bisku-

pa Jana Stanisława Zbąskiego. Poświęcił go abp metropolita warmiński Józef Górzyński. Następnie przed Wrotami Warmii, na należących do UWM polach, odbyła się inscenizacja powitania nowo mianowanego biskupa warmińskiego Michała Stanisława Radziejowskiego, który rządził diecezją w latach 1679-1688. W inscenizacji wzięli udział aktorzy Teatru im. Stefana Jaracza w Olsztynie. Jako biskup – Marian Czarkowski, jako kronikarz – Jarosław Borodziuk oraz Marcin Kiszluk.

— Wita cię kapituła i lud warmiński, naszego nowego księcia! — tak wygłosił ceremonię powitania warmiński kronikarz.

W mowie powitalnej przypomniano też zasługi biskupa Radziejowskiego (późniejszego prymasa) dla Warmii, który odnowił m.in. rotundę kościoła w Stoczku Warmińskim i ufundował organy i wieżę dzwonową w katedrze fromborskiej.

Po czym nowy biskup przyjął od ludu przysięgę na wierność.

Władysław Katarzyński